Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr.

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 30 sierpnia 1925. Nr. 31.

Pierwsze jaskółki bankructwa „ugody” polsko-żydowskiej!

Wyprawa p. Skrzyńskiego po złote runo Izraela do Ameryki. — Bezczelny ton delegacji żydowskiej. — I p. Skrzyński i żydzi niezadowoleni. — Czego spodziewali się żydzi po „ugodzie“? - Poseł Reich ucieka do Ameryki przed odpowiedzialnością. — Bankructwo „ugody“ nieuniknione.

Coś się psuje w całej tej nieszczęsnej, haniebnej „ugodzie“ polsko-żydowskiej. Już pierwsze jaskółki zbliżającego się **bankructwa** całego tego paktu widać w powietrzu. Czytać można o nich między wierszami pism żydowskich, wnioskować z poszczególnych faktów. Nie wierzyliśmy nigdy i nie wierzymy w tą „ugodę“, im prędzej sama się zlikwiduje, tem dla nas lepiej. Być może, że po takiem rozczarowaniu dla naszych niedoszłych „ugodowców“ **tem prędzej zespoli się cały naród pod hasłem odżydzenia Polski.**

Przejdziemy jednak do faktów.

Zaledwie ogłoszono całemu światu o zawarciu paktu z żydami, p. minister Skrzyński wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tutaj zetknął się kilka razy z kołami żydowskiemi, rozmawiał z niemi, interesował się niemi i td. Szczegółów tych umizgów polsko-żydowskich na terenie amerykańskim z prasy polskiej nie znamy. Atoli prasa żydowska odsłania pewne ich momenty. I tak dowiadujemy się, że w Nowym Yorku był p. Skrzyński gościem znanego przemysłowca żydowskiego **Samuela Lamporta**. W towarzystwie kilkunastu żydów amerykańskich między innymi wydawcy „Jewish Tribune“ **Hermana Bernsteina** odbył przejażdżkę po ulicach New Yorku, zamieszkałych przez żydów wreszcie zaś przyjął delegację żydowską, która z racji zawartej ugody polsko żydowskiej złożyła mu deklarację bardzo charakterystycznej treści, z której cytujemy poniżej niektóre ciekawsze ustępy:

„Wskrzeszenie niepodległej Polski zdobyło nasze serca...

Miesiące w ciągu ostatnich lat, **godne ubolewania** (!!) **położenie braci naszych w Polsce** sprawiało nam nieustanne zmartwienia. Po wielkich nadziejach, jakieśmy pokładali w Odrodzonej Polsce po ukończeniu wojny światowej **zostaliśmy nagle strąceni w otchłań rozpaczy i zwątpienia.**

My, obywatele wielkiego państwa demokratycznego, gdzie konstytucja jest rzeczą świętą i gdzie każde najmniejsze zgwałcenie ducha lub litery ustaw uważane jest jamach na prawa człowieka, z **prawdziwym smutkiem** przyjmowaliśmy **wieści o ograniczeniu** (?) **praw ludności żydowskiej w Polsce**, zagwarantowanych traktatem Wersalskim, który został podpisany również przez Polskę.

Szczęśliwi jesteśmy, dowiadując się, iż rząd polski **doszedł wreszcie** (!) **do przekonania, że dotychczasowa polityka względem ludności żydowskiej była błędna** (?). **Z radością witamy** umowę zawartą ostatnio pomiędzy Rządem Pana, a parlamentarnem przedstawicielstwem żydowskiem, dążącą do zapewnienia **zupełnego równouprawnienia żydom w Polsce.**

Mamy niezłomną nadzieją, że inicjatywa Waszej Ekselencji która najbardziej przyczyniła się do przeprowadzenia ugody polsko-żydowskiej, uwieńczona zostanie zupełnem powodzeniem. **Spodziewamy się**, że cele ugody polsko-żydowskiej **zostaną w zupełności urzeczywistnione** i że rząd uczyni wszystko dla przeprowadzenia jej w życiu. **Jesteśmy przekonani, że żydzi w Polsce chętni są do współpracy dla dobra rozwoju Rzplitej Polskiej“.**

Zaiste podziwiać należy w tej **bezczelnej deklaracji ton**, z jakim odnoszą się żydzi do naszego ministra. **Jak równi z równym.** „Mamy niezłomną nadzieję“, „spodziewamy się“, „jesteśmy przekonani“ — jednem słowem ton łaskawego monarchy wobec swego wasala. I tych **impertynencji** na temat rzekomego ucisku żydów w Polsce, na temat dotychczasowej **„błędnej“** polityki wobec żydów musiał **p.** minister Skrzyński wysłuchać w pokorze ducha. Ha, trudno! jest, jednym z inicjatorów „ugody“ musi więc ten kielich goryczy wychylić do dna.

Nic dziwnego jednak, że możei p. Skrzyńskiemu zawiele było tego tonu „wyższości“ żydowskiej, tej buty semickiej, gdyż odpowiedź jego na deklarację żydowską była **dość chłodna i ogólnikowa.** P. Skrzyński odpowiedział następująco:

„Dziękuję Panom za wyrazy **uprzejmości** (!) i **uznania** (!!) Podzielam w zupełności zdanie Panów co do nadziei o harmonijnej współpracy narodu polskiego i żydowskiego w Polsce.

Umowa, zawarta niedawno w Warszawie, rozpoczyna nowy rozdział w dziejach stosunków polsko-żydowskich. Nie chcę poruszać dawniejszych spraw, należą one bowiem do przeszłości. Żywię głębokie przekonanie, że umowa wyda pomyślne rezultaty i będzie pierwszym krokiem do zupełnego porozumienia.

Istnieją z obu stron objawy, że ostatnie przeobrażenia psychologiczne **umożliwią** wzajemną współpracę narodu polskiego i żydowskiego. **Rząd nie jest w stanie wszystkiego dokonać, wskazał on jednak drogę.** Mam nadzieję, a właściwie więcej niż nadzieję iż droga obrana przez rząd polski doprowadzi do całkowitego porozumienia".

Czy p. minister Skrzyński wierzył sam, w to co mówił bardzo wątpimy. A teraz co najciekawsze, to jak ową deklarację i odpowiedź żydowską przyjęła **prasa żydowska w Polsce.**

A więc żydowski „Nasz Przegląd" w ten sposób wyraża się z przekąsem o całej powyższej komedji:

Z znacznem opóźnieniem nadeszła do Warszawy wiadomość o delegacji żydów amerykańskich, która odwiedziła p. ministra Skrzyńskiego i złożyła mu demonstracyjny adres dziękczynny z powodu zawarcia „ugody" polsko-żydowskiej.

O wszystkich innych przyjęciach otrzymywaliśmy najszczegółowsze opisy telegraficzne za pośrednictwem urzędowej agencji PAT'a natomiast o przebiegu manifestacji polsko-żydowskiej dowiadujemy się dopiero teraz z źródeł wyłącznie żydowskich. Wstydliwość przydzielonego do osoby ministra spraw zagranicznych p. Anatola Mühlsteina, paradującego w dziennikach żydowskich New-Yorku w roli **żydowskiego sekretarza p. Skrzyńskiego** jest w danym wypadku **wymowną charakterystyką pewnych metod propagandowych**, z których trudno się wyleczyć pomimo proklamowania urbi et orbi „nowego kursu" w polityce narodowościowej rządu polskiego."

Pisząc w dalszem ciągu o składzie delegacji żydowskiej nadmienia „Nasz Przegląd":

Zaznaczyć jednak należy, że bardzo silne organizacje zawodowe robotników żydowskich, jak również lewicowe żydowskie ugrupowania polityczne w delegacji reprezentowane **nie były**, co należy wytłumaczyć jako **objaw negatywnej oceny metod, obranych w pertraktacjach przez leaderów Koła Żydowskiego.**

Nie bacząc na to, że żydostwo amerykańskie, nie widziało jeszcze **żadnych pozytywnych wyników „ugody"** uważało ono jednak za stosowne i celowe złożyć hołd oficjalnemu przedstawicielowi Polski, uczciwszy go jako wyraziciela najszlachetniejszych dążeń odrodzonego państwa.

Żydzi amerykańscy (ale nie polscy. — Przyp. zecera) dali dowód, że potrafią być wdzięczni Polsce z którą olbrzymie rzesze wychodźców są związane tysiącem nici. Uradowani na samą wieść o możliwości polepszenia doli ich braci zaoceanowych pospieszyli ku p. Skrzyńskiemu, lecz **niestety niewiele się od niego dowiedzieli o zamiarach i obietnicach rządu polskiego**, a co ważniejsza — **o zmianie stosunku do sprawy żydowskiej, mającej nastąpić wśród społeczeństwa polskiego**

Jeśli wśród żydów amerykańskich zapanuje, albo już zapanowało rozczarowanie, to winę całkowitą za niepotrzebny huczek poniosą leaderzy Koła Żydowskiego, którzy prędzej czy później zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za swe lekkomyślne postępowanie."

A więc wyraźne już niezadowolenie z kierowniczych kół sjonistycznych, które podpisywały „ugodę".

A w parę dni później ten sam żydowski „Nasz Przegląd" bez ceremonji odsłania już **właściwy cel podróży p. Skrzyńskiego do Ameryki po . . . złote runo Izraela i zupełne fiasko starań o wydobycie tego złota od żydów.** Równocześnie zaś widzimy, że żydzi w Polsce **niezadowoleni** są również z całej tej „ugody" ponieważ daje im ona . . . mniej, aniżeli się spodziewali. Pisze więc „Nasz Przegląd":

„Zwróciliśmy już uwagę na brak roztropności w kolportowaniu *bałamutnych wieści o rzekomych koncesjach, udzielonych przez rząd polski ludności żydowskiej.* Podkreślaliśmy nieraz, *że plotki* tego rodzaju są tak samo szkodliwe dla państwa, jak przesadne wiadomości o prześladowaniach.

Jak się obecnie okazuje, brak dokładnych informacyj o „ugodzie" wywołał istny *rozgardjasz wśród żydów amerykańskich.* Po zachwytach przyszło *rozczarowanie* przed którym właśnie ostrzegaliśmy. Nowojorski „Forward" informuje obecnie, że delegacja żydowska, która złożyła hołd p. Skrzyńskiemu, składała się z przedstawicieli demokratycznego komitetu kongresu żydowskiego, natomiast *nie wzięli w niej udziału reprezentanci „American Jewish Comittee" w którym grupuje się najbogatszy odłam zasymilowanych żydów amerykańskich.*

„Kiedy hr. Skrzyński przeczytał listę członków delegacji — pisze socjalistyczny dziennik — musiał on sobie pomyśleć, że są to bardzo szanowni ludzie, lecz *cóż z tego, kiedy pożyczki od nich otrzymać nie można, ci zaś którzy mogliby coś pożyczyć właśnie nie przyszli. Dla takiej delegacji nie opłacało się aranżować całej tej gry z Kołem Żydowskiem.* Nie wiemy oczywiście, czy „Forward" odgadł dokładny bieg rozmyślań filozoficznie usposobionego ministra. Jesteśmy nawet skłonni do powątpiewania, czy p. Skrzyński w podobnie brutalnej formie układa swe koncepcje.

Staje się jednak obecnie rzeczą dla nas zrozumiałą wstydliwość, z którą oficjalna ajencja telegraficzna podała prasie wiadomość o przyjęciu delegacji żydowskiej.

A wcale się już nie dziwimy, że p. minister nie poczynił delegacji żadnych konkretnych obietnic w dziedzinie polityki wewnętrznej wobec żydów. Leaderzy Koła Żydowskiego po zakończeniu „uroczystości" ugodowych wyjechali z kraju na czas dłuższy, *pozostawiając społeczeństwo żydowskie w całkowitej nieświadomości co do treści tego osobliwego i bezprzykładnego — nawet w dziejach galicyjsko austrjackiego polityk macherstwa — aktu.*

Żydowska opinja publiczna musi natarczywie się domagać, aby panowie leaderzy natychmiast powrócili do kraju i *położyli kres tej śmiesznej zabawie w „ciuciubabkę".*

Przyznają więc sami żydzi, że uważają całą ową „ugodę" za ciuciubabkę, a nie biorą jej na serjo tak, jak myślał o tem p. Grabski i Skrzyński. *Pieniędzy żydzi nie dali, nagadali tylko sporo impertynencji pod pokrywką słów „uznania" no i takie są.. wyniki „ugody".*

Jak bowiem sobie ową „ugodę" wyobrażali żydzi? — Naturalnie największe przywileje dla siebie *stworzenie Palestyny z Polski,* tak, aby nie trzeba było wyjeżdżać do niej aż do Azji. Przyznał to zresztą sam poseł żydowski *Grünbaum,* który wróciwszy z Palestyny przytoczył fakt, że w czasie jego pobytu w Palestynie pytali go żydzi *czy wobec zawartej „ugody" emigracja z Polski do Palestyny wogóle ustanie.* Widocznie spodziewano się więc takich *niezwykłych przywilejów dla żydostwa* jakich żaden rząd polski przyznać im nie może. Ba niecierpliwi żydkowie chcieliby nawet, aby rząd polski w tej chwili, na poczekaniu dał im wszystko. I tak „Nasz Przegląd" w tonie już *zniecierpliwienia* donosi:

„Przedstawiciele Żyd. Rady Nar. w rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma wyrazili swoje *ubolewanie* (!) że od czasu zawarcia t. zw. „ugody polsko-żydowskiej" *stosunki znacznie się pogorszyły.* Wiele spraw, które miały być załatwione, ulegają *nieuzasadnionej zwłoce. „Polszczenie odbywa się w tempie bardziej przyspieszonem. Rynki w miasteczkach przenosi się za miasto, jarmarki odkłada się na soboty, ministerstwa nie odpowiadają na listy ŻRN. w sprawie repartjantów i td.*

No, a żydzi przecież wypełniają warunki „ugody" ot n. p. Żydowska Liga Kulturalna w Manheim (w Niemczech) urządziła przed tygodniem wieczór, na którym wygłosili referaty po żydowsku pp. *Rubin i Szereszewska delegaci żydowskiej organizacji szkolnej w Polsce* (!!) na międzynarodową konferencję pedagogiczną w Heidelbergu, na temat: „Życie i *cierpienie* (!!) *żydów w Polsce*".

Czyż to nie dowód „lojalności" żydowskiej wobec Polski?! Przecież żydzi dalej robią „reklamę" Polsce za granicą! A tylko my, wilki w owczej skórze nie wypełniamy warunków „ugody".

I wreszcie clou całej tej awantury ugodowej, którą *żydzi uważają już za zlikwidowaną,* to wiadomość, iż poseł sjonistyczny *Reich,* który — jak wiadomo — wraz z posłem Thonem podpisał w imieniu żydów pak „ugody" z rządem — *ucieka poprostu do Ameryki bojąc się odpowiedzialności za podpisaną ugodę, w której wypełnienie ze strony żydów zapewne sam nie wierzy.* „Nasz Przegląd" donosi bowiem:

Przybyły do Wiednia prezes Koła Ży-

dowskiego, *poseł Reich* oświadczył przedstawicielom prasy, że po kongresie zamierza wyjechać na czas dłuższy do Stanów Zjednoczonych przyczem zrezygnuje z stanowiska prezesa Koła.

W fakcie tym należy się dopatrzeć pierwszego objawu bankructwa polityki opartej na tak zwanej „ugodzie" polsko-żydowskiej.

Dziwić się jednak należy, że poseł Reich salwuje się „ucieczką" za ocean, pozostawiając społeczeństwu gubienie się w domysłach na czem właściwie „ugoda" ta polegała."

„Polegała", nie „polega" — a więc żydzi uważają ją za rzecz *zlikwidowaną*. Już prędzej *całe* społeczeństwo polskie zrozumie, że *ze strony polskiej* należy uważać całą tą farsę ugodową za *zlikwidowaną*; tem *lepiej*, tem prędzej *odżydzimy się*.

W każdym razie jasnem jest dla każdego, że *nieuchronne bankructwo* t. zw. „ugody polsko-żydowskiej" zbliża się szybkim krokiem.

Pierwsze jaskółki tego bankructwa już krążą w powietrzu...

Obie strony „ugodowe" są ze siebie nie zadowolone.

Polski przez dopuszczenie żydowskiej Rady zawiadowczej pod kontrolę międzynarodowego żydostwa. Żydzi zobowiązują się natomiast do lojalności wobec państwa polskiego i obrony celów polityki polskiej na terenie międzynarodowym. Układ z polskiej strony podpisali: Skrzyński i Grabski, z żydowskiej: Thon i Reich.

Jesteśmy więc świadkami tak dziwnego zjawiska, iż naród zmuszony jest zawrzeć specjalny układ z powołującymi się nominalnie na swe prawo obywatelskie żydami, ażeby okupić sobie lojalne ich zachowanie się wobec tego narodu. Rząd polski ogłosił równocześnie deklarację w której oświadcza się ze swoimi sympatjami dla sjonizmu, oczywista w bardzo znamiennym ustępie: „Sjonizm w Palestynie cieszy się pełnemi sympatjami ze strony Polski". Było to napewno bardzo dosłownie rozumiane. W takim sensie byłby i dla nas sjonizm sympatyczny Polacy musieli więc

przed żydami paść na kolana.

Uczynili to w potrójnem wyrachowaniu, aby od żydów amerykańskich otrzymać pieniądze, pozbyć się wewnętrznego podkopywania państwa przez żydów i ocalić się łatwiej przed żydowskim sowietem. Jeżeli obliczenie zawiedzie — a

prawdopodobnie zawiedzie,

wtedy owo polskie rozczarowanie, świadomość, że także drogą upokorzenia nie zdołano nic u żydów uzyskać, może napewno żydów drogo kosztować w chwili, kiedy sjonistyczna Rosja napadnie na Polskę. Wówczas z trzech miljonów żydów w Polsce wyjdzie z katastrofy żywą tylko drobna cząstka. Należy to powiedzieć, ażeby żydzi powściągnęli swą bezczelność i przedwczesne wykorzystywanie swych triumfów. Leży w żydowskim interesie utrzymywać układ z Polską. Obecnie prowadzą nie tylko dla nas, renty ludzi, ale takży dla swego szlachetnego nasienia niezwykle niebezpieczną grę."

Komentarze zbyteczne.

„Kapitulacja Rzeczypospolitej Polskiej przed złotym cielcem Izraela"

Tak pisze prasa szwajcarska o „ugodzie" polsko-żydowskiej.

Leży przed nami numer szwajcarskiego tygodnika wychodzącego w Rapperswylu w języku niemieckim: „Schweizerische Republikanische Blätter" z dnia 8 sierpnia 1925.

I oto zaraz na pierwszej stronie w artykule omawiającym wypadki światowe w ostatnich tygodniach czytamy o „ugodzie polsko-żydowskiej" straszne słowa.

Krew uderza nam do głowy, wstyd przysłania oczy, kiedy czytamy to, co myślą obecnie Szwajcarzy o Polsce, na wiadomość o zawarciu "ugody" z żydami. Nie bawią się w półsłówka, rzecz nazywają po imieniu. Cytujemy ją poniżej w całości:

„Od czasu, kiedy Polska powstała z 150-letniej niewoli, nie przeżyła tak głębokiego upokorzenia, jak w ubiegłych dniach lipcowych. Jeżeli „Gazeta Warszawska" mówi o konkordacie, to jest to tylko bardzo przezorne wyrażenie na właściwą

kapitulację Rzeczypospolitej Polskiej przed złotym cielcem Izraela.

Głównem przekleństwem potrójnego panowania obcych w Polsce było skoncentrowanie wszystkich, niemieckich, rosyjskich i austrjackich żydów w dawnych polskich prowincjach Prus, Rosji i Austrji. I tak pozostało. W przeciągu wieku przez ciągłe przesuwanie się na polskie ziemie zgromadziło się pomiędzy Polakami 5 miljonów żydów. Przy rekonstrukcji państwa polskiego starali się Polacy wszelkiemi siłami, to obce ciało ze siebie wydalić. Udało im się jednak zaledwie półtora miliona, żydów przesiedlić i to przeważnie do Rosji. Reszta oparła się na polskiem prawie obywatelskiem i powołała się jako mniejszość narodowa na obowiązujący ją traktat ochronny z 28 czerwca 1919 r.

Żyd jest to specjalne wydanie ludzkich okazów, a żyd polski najbardziej wyodrębnionym w tym gatunku. Od czasu powstania Rzeczypospolitej Polskiej czynił wszystko możliwe

na jej szkodę i zgubę

był stałym szpiegiem Rosjan i Niemców, inicjatorem strejków, twórcą wszystkich finansowych i politycznych trudności i czernił Polskę w całym świecie. Obecnie trzeba Polsce pieniędzy albowiem i ona przeczuwa zbliżające się wypadki które przedewszystkiem będą od nich zależały. Skąd wziąść pieniądze jak nie od żydów. I tak musiał rząd polski z międzynarodowem żydostwem, które natychmiast stanęło w roli pośrednika żydów polskich

zawrzeć formalny kompromis

Rząd polski przyznaje żydom własne szkoły hebrajskie, uznaje język żydowski (żargon hebrajsko-niemiecko-polsko-rosyjski) za język godny pielęgnowania, pozwala gminom żydowskim w Polsce posługiwać się tym żargonem na swych zebraniach, daje autonomję tym gminom, przyjmuje chmarę zwolnionych, żydowskich urzędników z powrotem do służby państwowej, poddaje Bank

Jak odżydzić Polskę?

(Dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę „Hasła Narodowego")

W jaki sposób odżydzić nasze miasta?

Akcja T-wa „Rozwój" skierowała się prawie że tylko na wieś, gdy **miasta większe pominięto**, albo prowadzi się **„robotę" chaotyczną bezplanową**, Dziś żyjemy pod hasłem odżydzić wieś. a później miasta.

A jednak należało by — jednocześnie nie czekając na wynik pracy rozwojowej na wsi, — **poświęcić więcej uwagi większym środowiskom** jako to: **Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów** i t. p. miasta te bowiem **są bardzo silnie zażydzone.**

Praca T-wa „Rozwój" na wsi zaczyna przybierać realne kształty (sądząc po okręgu łódzkim). Zawdzięczać to można temu tylko, że nim rozpoczęto działalność na wsi, wpierw **wygotowano plan odżydzenia wsi. I właśnie taki plan winien być zrobiony dla miast**, by uniknąć chaosu. Nie należy z planem zwlekać, bo prowincja zwarła się dziś z żydowstwem i walczy z wysiłkiem. Chrześcjanie nie otrzymują żadnej finansowej pomocy z zewnątrz na walkę z żydostwem, gdy żydzi prowincjonalni zasilani są funduszami przez żydów wielkomiejskich i zagranicznych. Obowiązkiem T-wa „Rozwój" jest teraz przystąpić do intenzywnej pracy w miastach, by zatrzymać posiłki wysyłane z miast na prowincję. Gdy T-wo „Rozwój" wzmoże swą działalność w miastach, to **zaszachuje się żydów z dwóch stron**, bo uderzy się do właściwej twierdzy kapitału żydowskiego.

Żydzi w mieście zwykli trzymać się w śródmieściu tam gdzie grupuje się życie handlowe. Peryferji żydzi z zasady unikają.

Aby, żydów prędzej usunąć z miast, proponował byt zarządom T-wa „Rozwój" by

te zechciały, **rozpocząć swą pracę od przedmieść** zamieszkałych przeważnie przez inteligencję pracującą i robotników. Od tych dzielnic należało by rozpocząć **systematyczną i ciągłą akcję**, by ten prąd antyżydowski parł od zewnątrz do środka i zdobywać punkt po punkcie.

I gdy tylko rozpocznie się w dzielnicach podmiejskich odpowiednie **uświadamianie mieszkańców** za pomocą wieców odczytów, bezpłatnych przedstawień ect. ect. to nie liczne sklepiki żydowskie zaczną jedne po drugim opuszczczać niewdzięczny teren.

Obowiązkiem „Rozwoju“ jest angażować poważne firmy chrześcjańskie na przedmieścia, by otwierały swe **filje**. Będzie to zarazem tamą dla mieszkańców podmiejskich i pieniądz nie będzie wynoszony do centrum w ręce żydowskie. Firmy któreby zakładały swe oddziały muszą być **solidne i rozumieć swoje posłannictwo** muszą się starać — to leży w ich interesie — pozyskać zaufanie swej klijenteli, przez ceny przystępne, dobry towar i umiejętną obsługę.

Gdy zastosujemy ten środek i walkę naszą przeprowadzać będziemy spokojnie, nie nerwowo i zajęte placówki będziemy starać się umacniać, to możemy liczyć na dość szybkie zwycięstwo.

Podkreślam, iż to jest mój osobisty pogląd i nie chcę go uważać za skończony, rad bym tylko był **by zarządy T-wa „Rozwój“ energiczniej zabrały się do miast.**

Jan Gałązka.

Szkoły żydowskie w których nie wolno mówić po polsku!

W Warszawskiej „Gazecie Porannej“ ukazał się następujący senzacyjny artykuł, który poniżej w całości przytaczamy:

Czem jest Talmud, jakie znacznie posiada dla żydów, jaki wywierał i wywiera wpływ na kształtowanie się psychiki żydostwa i jego stosunku do innych narodów — są to rzeczy dzisiaj powszechnie znane i wyświetlone — zawsze jednakże żywotne i aktualne z tego względu, że żydzi wchodzą w skład Państwa Polskiego, że są jego obywatelami.

Utarło się u nas zupełnie bezpodstawne przekonanie na temat mniejszej szkodliwości żydów — ortodoksów dla Państwa — w porównaniu z żydowstwem nowoczesnem, t. zw. postępowem.

Stosunki jakie panują w szkołach ortodoksów mówią wręcz o czemś innem stwierdzają, że *uczelnie tego rodzaju są*

ośrodkami antypolskiej i antypaństwowej agitacji,

której podstawy tkwią w *nakazach Talmudu!*

Pod płaszczykiem powszechnych szkół żydowskich i kursów religijnych prowadzą żydzi *namiętną fanatyczną agitację, ziejącą nienawiścią do innych wyznań i innych narodowości.*

Ośrodkiem tej akcji są kursa religijne, założone przed dwoma laty pod nazwą „Bes-Jakob“ (dom Jakóba).

Główną ich organizatorką jest

przebywająca stale w Krakowie p. Szyner,

która utrzymuje stały kontakt ze wszystkimi cadykami (cudotwórcami) i rabinami w Rzeczypospolitej

Jej wpływy pośród przewódców ruchu ortodoksyjnego w Polsce, przyrównać można do roli „mateczki“ Kozłowskiej w historji sekty marjawickiej.

P. Szyner prowadzi w Krakowie *szkołę dla dziewcząt*, utrzymywaną ze składek zbieranych za pośrednictwem cadyków i rabinów. Głównym terenem akcji p. Szyner są szkoły żydowskie po miasteczkach i osadach. Obecnie istnieje już *35 tego rodzaju szkól*, — podlegających p: Szyner.

Celem tych szkół jest *wychowanie dzieci w duchu ściśle talmudycznym*, — w duchu *fanatycznej nienawiści do wszystkiego, co nie jest ortodoksalnie — żydowskie!*

W szkole np.

nie wolno mówić po polsku

i rozmowa w tym języku jest uważana *za grzech śmiertelny, za znieważenie religji!* Czytanie książek polskich jest również niedozwolone:

Program nauki w wymienionych szkołach *dostosowany jest ściśle do wytycznych Talmudu.*

Wszystkie przesądy, zabobony, od których roji się w Talmudzie, — stanowią przedmiot wykładu!

I tak np. uczy się dzieci, że rano po wstaniu z łóżka nie wolno się myć, a tylko umaczać paznokcie rąk we wodzie!

Oczywiście *wszystkie ustępy Talmudu, każące traktować gojów, jako „bydło“, „psów parszywych“ i t. d. są również*

wykładane i komentowane dzieciom!

Czas najwyższy aby władze polskie zajęły się tymi ośrodkami fanatycznej, na podstawach Talmudu budowanej nienawiści do wszystkiego co polskie.

Pamiętać trzeba o liczbie tych szkół — i o ich wpływie na przyszłe pokolenia.

Proces Steigera w październiku.

Dnia 19 bm. wręczono żydowi, sjoniście, Steigerowi akt oskarżenia, obejmujący 30 stron bitego pisma maszynowego. Jak wiadomo Steiger obwiniony jest o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiadać on będzie ponadto o przekroczenie ustawy dynamitowej.

Rozprawa przeciw Steigerowi odbędzie się w październiku b. r. we Lwowie przed specjalną kadencją sądu przysięgłych.

Oskarżenie wnosić będzie — przypuszczalnie prokurator Sywulak, który oskarżał w sądzie doraźnym nad Botwinem, przewodniczyć rozprawie radca Angielski lub Franke, bronić zaś będą adwokaci: Grek i Landau.

Rozprawa rozpisana będzie na 13 — 14 dni.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

WSTĘP.

W kołach inteligencji wszystkich narodów europejskich i niektórych pozaeuropejskich utrwaliło się przekonanie, że w ogólnoduchowem życiu społeczeństw najnowszej doby wybijają się wpływy dwóch pierwiastków ideowych na pierwszy plan, które nadają kierunki zasadnicze dążnościom życia duchowego ludzkości.

Tragedją do pewnego stopnia w tym wypadku jest ten moment, że mimo djametralnej sprzeczności tych dwóch kierunków, obydwa mają jeden i ten sam cel, t. j. uszczęśliwienie ludzkości; te dwa sprzeczne ze sobą kierunki są: chrześcjanizm a względnie katolicyzm i masonerja czyli wolnomurarstwo, idące ręka w rękę z żydowstwem.

Kościół katolicki dąży do tego, ażeby cała ludzkość pod sztandarem Chrystusa Pana, jako owczarnia pod kierownictwem dobrego pasterza, zjednoczyła się w jeden wielki kościół. — masonerja zaś dąży do do tego, ażeby ludzkość całego globu ziemskiego przemienić w jedną wielką lożę masońską pod kierownictwem jednego „wielkiego mistrza“.

W krótkich szkicach podam tutaj naszym czytelnikom cel, jak też drogi którymi środki, za pomocą których masonerja dąży do zrealizawania swoich planów.

I tak zapoznam czytelników:

I. z historją wolnomurarstwa; z jego rozwojem i działalnością w Anglji, Francji, Niemczech i innych krajach.
II. z t. zw. filozofją wolnomurarską.
III. Pewne zwyczaje i obyczaje ich życia związkowego.
IV. Ogólny rzut oka na całą istotę wolnomurarstwa w obecnej dobie, jak i jego widoki na przyszłość; a w końcu zestawienie „wszechmocy“ i potęgi wpływów, bądźto prawdziwych, bądźto rzekomych.

a) Rzut oka na historję wolnomurarstwa.

Loże wolnomurarskie są zorganizowane na przesłankach związków rzemieślniczych, zespolonych od czasów średniowiecza w t. zw. cechy, a szczególnie wzięto sobie za wzór cechy kamieniarzy i murarzy w Anglji.

Te cechy jak wiadomo były zawsze przez władze uznane i służyły w pierwszej linji celom gospodarczej natury, ale z biegiem czasu nabrały ponadto wielki zasób pokładu deowego.

W cechach rzemieślniczych zaczęto dążyć do podniesienia poziomu etycznego członków (i to tak starszych jak i nowych adeptów danego „kunsztu“) a to przez pielęgnowanie religji, przyjaźni, wierności i uczciwości Jednym z największych „obowiązków honorowych“ było ściśle przestrzeganie tajemnic technicznej natury dago rękodzieła, wiadomych tylko członkom danego cechu. Jeżeli naprzykład cech garbarzy w X. wiedział o lepszej przyprawie używanej przy garbowaniu skór lub choćby o domieszce specjalnej do tej przyprawy, umożliwiającej wzmożenie trwałości skóry, to żaden z jego członków nie śmiał tego sekretu zdradzić komu innemu; chodziło bowiem oto, ażeby sąsiednie cechy nie dowiedziały się o tem i członkom cechu w X. nie robiły na jarmarkach skutecznej konkurencji; nowym adeptom danego rzemiosła, po skończonej nauce w czasie ich wyzwolin podawano je w uroczystej formie do wiadomości, z nałożeniem obowiązku, zachowania ich w tajemnicy.

Na tego rodzaju przesłankach opiera się i organizacja t. zw. lóż wolnomurarskich.

Jak z ich pism widocznem jest, głoszą wolnomurarze dwa hasła: **„braterską miłość wszystkich ludzi między sobą i kosmopolityzm.**

Z powyższych haseł wyglądałoby, że masoństwo nie wyłącza miłości ojczyzny, lub przywiązania do tego lub owego Kościoła, lecz rzekomo pragnie tylko **wznieść je wyżej ponad to wszystko, co ludzi między sobą dzieli, jak n. p.** różnice wyznaniowe, stanowe, klasowe, narodowościowe i t. p. i stawia sobie za zadanie: doprowadzić ludzkość do tego, ażeby członkowie

„Rebe" z Wołomina zwyczajnym oszustem

Małe miasteczko Wołomin stało się onegdaj areną niezwykłego widowiska. Przed **domem** niejakiego **Szai Jaskarzca** — zażywającego dotąd niezwykłego miru i poważania, **handlarza futer i pobożnego „rebego"**, zebrał się **tłum kilkudziesięciu żydów i żydówek**, gwałtem dobijających się do wnętrza.

Dom jednak wyglądał jak wymarły, z zabarykadowaną bramą i okiennicami.

Nie zraziło to tłumu, który **wysadził dzwi i okna** i wtargnął do wnętrza, gdzie zastano „rebe" Szaje Jaskarzca, ucztującego w towarzystwie licznych przyjaciół.

Wtargnięcie atakujących wywołało wśród domowników **wielki popłoch „Rebe" schował się pod łóżko**, skąd jednak **tłum wyciągnął go** i niezważając na świętobliwą **osobę zaczął poprostu obijać**.

Goście w pierwszej chwili chcieli uciekać widząc jednak „rebego" w opresji — wystąpili w jego obronie.

Gdy obie wojujące strony, obierając sobie lepsze i sersze pole do popisu, wypchały się całą gromadą na podwórze oraz ulicę, wszczynając niezwykły alarm, wdał się wówczas w całe zajście jeden z policjantów i wezwawszy innych zaprowadził wszystkich na posterunek policyjny, gdzie stwierdzono, iż napastnikami i znieważycielami „dostojnej" osoby rebego, było **kilkudziesięciu emigrantów** którzy **zostali haniebnie oszukani przez „rebego"**, który gdy mu niedawno handel futrzany podupadł, wziął się do wywożenia emigrantów zagranicę.

Jaskarzec ogłosił w Wołominie i Warszawie przez swych ajentów, że maiąc rozległe stosunki w kraju i zagranicą, **każdego żyda** który nie może legalnie wyruszyć do Palestyny lub Argentyny, podejmuie się, ze względów wysoce „humanitarnych i patryjotycznych", **przewieść dokąd się komu żywcem podoba**, lecz oczywiście za zwrotem pewnych połączonych z tym kosztów, które jak się pózniej okazało wynosiły po 200 dolarów od głowy.

Gdy wszyscy ufając rebemu podawali mu pieniądze — wówczas z wielką pompą muzyką i przemowieniami i jakąś sjonistyczną chorągwią, trąbami i. t. d., wywiózł ich z Warszawy do Wiednia, stamtąd do Marsylji, gdzie ulokowano ich w jakiejś **węglarce, która nigdy i nigdzie nie miała odejść**.

Gdy po tygodniu oczekiwania, wykrytości ich zgłodniałych, przestraszonych i wysmolonych i **odesłano do kraju z powrotem** jako **nielegalnie podróżujących**, wszyscy oszukani wróciwszy do Warszawy, wspólnie wyjechali do Wołomina, gdzie **chcieli oszusta zlinczować**

Skończyło się jednak dzięki interwencji popolicji na mocnem pobiciu i podarciu szat rebego i aresztowaniu go.

niektóre nowo powstałe placówki, utrzymać się będą mogły, przy niepomyślnej konjunkturze handlowej, której podłożem jest, walka żydów przeciwko kupcom polskim, jaka się rozpętała na tle rozdziału sklepów w Miejskiej Wiacie targowej. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że jeden podnajemca, Polak, p. Z y g m u n t L a c h m a n, odstąpił podobne sklep żydowi R e n n e r o w i. Jak na ironję, w sklepie, na którym figuruje firma ogólnie znanego p. Lachmana byłego rządcy dódr, sprzedaje żyd. Wprowadza więc p. Lachman swem czynem w błąd, tych kupujących którzy omijają sklepy żydowskie w myśl hasla „Nie kupuj u żyda". Zagadką dla interesowanych jest czy żyd jest sługą p. Lachmana, czy p. Lachman sługą żyda. A może p. Lachman w miejsce żyda, ma zamiar wyemigrować do — Palestyny? *S. G.*

§ 19. Na podstawie § 19 ustawy prasowej otrzymujemy następnjące sprostowanie:

Nie jest prawdą by przejeżdżający łódką po Dunajcu p. Stanisław Körbel nowosądecki korespondent Il. Kurjera Codziennego chociaż widząc śmiertelne zmaganie się upadającego ze sił, tonącego chłopca, nie pospieszył mu na ratunek, lecz przypatrzył się i pojechał sobie dalej.

Natomiast prawdą jest, że p. Stanisław Körbel widzac tonącego chłopca, mimo, że znajdował się sam na łódce 6 cio osobowej a więc już samo przez się trudnej do opanowania na tak rwącej rzece jaką jest Dunajec, — natychmiast pospieszył mu na ratunek. Wszelki jednak ratunek był niemożliwy dla tego, że p. Stanisław Körbel znajdował się w oddaleniu 80 ciu do 100 kroków od miejsca w którem chłopiec ów tonął, a zanim dopłynął do miejsca w którem chłopiec ów się topił, tenże poszedł już na dno skąd następnie rwący Dunajec poniósł jego ciało. Mętna zaś i nader głęboka woda uniemożliwiła p. Stanisławowi Körblowi odnalezienie ciała tonącego chłopca pod wodą. Prawdą dalej jest, że p. Stanisław Körbel mimo to udał się natychmiast w dół Dunajca sądząc, że może ciało nieszczęsnego chłopca okaże się jeszcze na powierzchni fal a dopiero gdy nadzieje jego spełzły na niczem, wrócił z powrotem. Również prawdą jest, że z kilkudziesięciu kąpiących się na brzegu osób jedynie pp. Stanisław Körbel i J. Twardowski pośpieszyli na ratunek tonącemu.

Co się dzieje w całej Polsce?

Jarosław.

„Miasto Jarosław, na wzór zagranicznych i większych miast w Polsce, wybudowało, celem zcentralizowania handlu, hale czyli Wiatę targową, przenosząc kramy i stragany z placu pokościelnym św. Michała. Przy rozpatrywaniu ofert najmu sklepów i straganów, wzniesionych przez kupców polskich i żydowskich, radni miasta, Polacy, czujący się naprawdę Polakami, kładli nacisk na uwzględnienie jak najwięcej ofert kupców polskich. Dzięki temu stan posiadania sklepów chrześcijańskich, zwiększyłw się Jarosławiu.

Obawą jest uzasadnioną czy te polskie,

---

wszystkich wyznań, wszystkich państw i wszystkich narodowości szanowali i kochali się jak bracia; duchową treścią tej „Królewskiej sztuki" (tak masoni nazywają między sobą masoństwo) jest, dążność do wewnętrznej doskonałości moralnej, powszechnego umiłowania ludzkości i czystej prawdziwej pobożności, w braterskiej jedności.

Wewnętrzna duchowa istota wolnomurarstwa objawia się na zewnątrz w formach i czynnościach symbolicznych, przyjętych z cechu murarskiego, a to z tego powodu, ponieważ chodzi tu o wybudowanie świątyni duchowej „świątynią Salomona" nazwanej w gwarze wolnomurarskiej w którejby wszyscy ludzie jak bracia skupieni byli w tego rodzaju braterskiej pobożności, **która jest przeciwna wszelkim kościelnym ofiarom i nabożeństwom.**

Ten cech „królewskiej sztuki" ma też sporą dozę swoich tajemnic cechowych. Kardynalną tajemnicą jest otoczony **sposób**, w jaki oni pragną **osiągnąć wewnętrzną doskonałość moralną, powszechną miłość ludzkości, i czysto prawdziwą pobóżność w braterskiej jedności z pozostawieniem wiary w Boga na drugim, czy nawet na trzecim planie.** Dalsza tajemnicą cechową jest otoczona symbolika przeładowana do przesady dziwaczną formalistyką, przestrzeganą tak podczas ich „pracy „budowania" w loży, jak też i w życiu poza lożą.

Niedochowanie tej tajemnicy jest między nimi zagrożone najostrzejszemi karami.

Kiedy ten ruch wolnomurarski się rozpoczął, nie da się napewno stwierdzić.

Tak początki tego ruchu jak też i jego inicjatorowie są nawet samym wolnomurarzom nieznani.

Wiadomem jest tylko tyle z historji, że wystąpił on w Anglji na widownię publiczną, w dwieście lat po t. zw, reformacji Lutra t. j. na poczatkach XVIII wieku. W rękopisach wolnomurarskich pochodzących z XVII wieku, (t. zw. constitutions) są zawarte legendy na temat powstania wolnomurarstwa.

Ich treść opiera się na historji sztuki budownictwa albo t. zw. „siedmiu gałęziach wolnej wiedzy" między któremi stawia się **geometrję** jako najwyższą i najszlachetniejszą na pierwszem miejscu.

W treści tych historyjek są wplecione ogólne reguły i przykazania moralności.

W naiwnym a zarazem pouczającym tonie opowiadają autorowie rękopisów, jak to już najstarsze postacie biblijne powyżej wspomniane gałęzie wiedzy wynalazły i praktykowały.

Zapiski na ten temat, istniały jeszcze przed potopem i zostały w dwóch kolumnach (słupach) zamurowane i przed samym potopem przykopane ziemią i wten sposób zostały dla potomności uratowane.

Hermes, Nimrod, jak też Abraham i jego uczeń Euklides przysłużyli się ludzkości tem, że w powyżej podanych „siedmiu gałęziach wolnej wiedzy" teoretycznie i praktycznie się pogłębili i je rozszerzyli.

Opierając się na zasadach tych „wolnych wiedz" a szczególnie na geometrji wybudował Król Salomon swoją wspaniałą świątynię, a w końcu po wielu trudnościach i tarapatach przedostały się tajemnice i do Anglji gdzie znalazły w Królu Althestanie i potomku jego Edwinie znakomitych wyznawców, ołtońców, protektorów i krzewicieli.

Althestahn ustanowił też regularne zebranie wyznawców tych „wolnych gałęzi wiedzy" i zarazem hołdowników „sztuki królewskiej", jak też i ustawił bliższe przepisy wykonywania jej.

Według legendy — te przepisy opierają się na przesłankach tych norm masońskich, jakie ustanowili jeszcze w najgłębszej starożytności patrjarchowie, jak n. p. Nimrod przy budowaniu wieży babilońskiej, Euklides przy stawianiu wspaniałych budowli egipskich i król Salomon przy budowaniu sławnej świątyni.

Przepisy te ustalają obowiązki, jakie budownicy — cechowcy mają wobec Boga(?!) I Kościoła(?!) wobec Króla i swoich współpracowników i zawierają szczególnie zaostrzone normy o jak najściślejszem dochowaniu tajemnicy związku, a następnie o wierności, posłuszeństwie i zupełnem oddaniu się **mistrzom** loży, jak też do obowiązku uczciwości i prawości.

Te i tem podobne historje zawierają te

Szufnarowa, powiat Strzyżów nad Wisłokiem.

Przeciwko „ugodzie“ polsko - żydowskiej.

Staraniem tut. Oddziału Tow. „Rozwój“, odbyło się dnia 16 sierpnia br. wielkie zebranie rozwojowe.

Po zagajeniu przez p. Tycholisa kier. szkoły, wygłosił referat p. Józef Matłosz posel na Sejm oraz katecheta Cząstka z Rzeszowa.

Przemówień wysłuchano z dużem skupieniem, poczem jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje:

1). Zebrani zakładają energiczny **protest przeciwko dokonanym układom z żydami**, wyrażając zdziwienie, iż Rząd w celu skłonienia żydów do lojalności wobec Państwa uciekł się do formy ugody, przypominającej układy 2-ch równorzędnych stron w stosunkach międzynarodowych,

2). lojalność żydów wobec Państwa jest ich **elementarnym obowiązkiem** jako obywateli Państwa Polskiego i nie mogła być przedmiotem targów Rządu z żydami,

3). Zebrani **protestują przeciwko nadawaniu przywilejów ekonomicznych żydom**, które utrudniłyby obronę i rozwój polskiego handlu i przemysłu.

4). Ustępstwa ekonomiczne a zwłaszcza obalenie ustawy Sejmowej o rewizji koncesji, obietnice dostaw rządowych i tak już będących wyłącznie w rękach żydowskich, powiększenie kredytów państwowych są **niedopuszczalne**, gdyż wzmocnią siłę żydów w stosunku do handlu i rękodzielnictwa polskiego kosztem rdzennej ludności kraju.

5). Ustępstwa w dziedzinie kulturalnej i oświatowej nie mogą dziać się z krzywdą obywateli polskich.

6). Niedopuszczalną rzeczą jest używanie języka hebrajskiego i żargonu na zebraniach publicznych.

7). Zebrani protestują również przeciwko ustępstwu w zakresie szkolnictwa żydowskiego.

Kronika.

Czytelnikom naszym donosimy, że p. Antoni Krzywy z dniem 12 b. m. przestał być członkiem naszej redakcji i nie ma nic więcej wspólnego z Hasłem Narodowem.

Wydawnictwo „Hasła Narodowego“.
Jan Kozicki.

SPECJALNY NUMER „HASŁA NARODOWEGO“ poświęcamy omówieniu przebiegu i wyników Kongresu sjonistycznego w Wiedniu ukaże się w przyszłym tygodniu. Każdy Polak, który chce zapoznać się dokładnie z wynikami obrad międzynarodowego żydostwa i ze skutków jakie z nich dla Polski wynikną powinien kupić i przeczytać ten numer „Hasła Narodowego“,

Ponowna rozprawa przeciw Janklowi Segalowi. żydowi, szeregowcowi pułku sap., zasądzonemu kilka miesięcy temu przez krakowski sąd wojskowy na karę śmierci za szerzenie agitacji komunistycznej w armji, odbędzie się w pierwszych dniach września b. r. Jak w swoim czasie donosiliśmy, sąd najwyższy znió ł wyrok na Segala, polecając krakowskiemu sądowi przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Wybitny znawca kwestji żydowskiej rektorem Uniwersytetu lubelskiego Ks. Józef Kruszyński autor szeregu studjów z zakresu żydoznastwa które pojawiły się w druku w okresie powojennym został wybrany rektorem Uniwersytetu lubelskiego na rok szkolny 1925/1926.

Żydzi chcą wykupić autobusy w Krakowie. Jak się dowiadujemy, krakowscy spekulanci żydowscy rzucili się obecnie całą masą na wykupno autobusów znajdujących się, o dziwo, w rękach polskich. Szczególnie chodzi im o wykupienie autobusów kursujących pomiędzy Krakowem a Swoszowicami, a które są własnością pp. Piotrusińskiego i Górskiego. Spekulanci żydowscy próbowali już nawet konkurować z pp. Piotrusińskim i Górskim, nikt jednak nie łakomił się na jazdę obdartymi, starymi autobusami i żydzi zmuszeni byli autobusy swe z powrotem ulokować w graciarni. Nie mogąc w ten sposób zniszczyć polskich właścicieli autobusów, starają się je wykupić, ofiarując im nawet o 1000 dolarów wyższą cenę. Wszystkie jednak zakusy żydowskie spełzły na niczem. Pp. Piotrusiński i Górski nie dali się wziąść na lep żydowski i w dalszym ciągu autobusy polskie kursują między Krakowem a Swoszowicami. Dzielnym Polakom życzymy powodzenia w ich pracy, ufni, że żydzi nie zdołają nigdy opanować Krakowskiej komunikacji autobusowej.

PRZYSTĄPMY
do wspólnej pracy, a wówczas osłabimy naszych wrogów wewnętrznych, chętnych upraszam o podanie swego adresu do Adm. „Hasła Narodowego“ pod „Ameryka“

rękopisy (constitulions) których co do treści dotyczącej wykonywania ich różnią się zasadniczo między sobą.

Jaki cel miało rozpowszechnianie tego rodzaju legend między wykonawcami „Królewskiej sztuki“?

Wielu badaczy tego ruchu twierdzi, że stało sie to dla tego, ponieważ w średnich wiekach wiele bractw i cechów lubiało otaczać początek swego powstania, urokiem legendarnym, ażeby nadać pozory, że ten lub ów cech pochodzi od najstarszych czasów.

Dobrotliwi i pobożni rzemieślnicy owych czasów lubieli słuchać lub czytać z namaszczeniem opowiadań tego rodzaju, że początek związku cechowego ich rzemiosła przenoszono aż w czasy biblijne.

Spokojni badacze natomiast, widząc to karmienie legendami wykonawców „królewskiej sztuki“, które trwało aż do XVIII. wieku, doszli do przekonania, że w lożach masońskich panował ogromnie płytki poziom intellektualny, który wykluczał w zupełności wszelkie głębsze życie umysłowe, — i że w nich wobec tego ani nic wielkiego ani poważnego dziać się nie mogło.

Na poparcie swoich poglądów przytaczali i ten argument, że jeżeli ktoś potrafił się zadowolić tego rodzaju legendami i je wraz z bardzo skromnym zasobem moralistycznych fatałaszków przechowywać dziesiątki lat, jako bezcenną tajemnicę, a następnie po długich latach milczenia przekazać je po-tomstwu, — to właśnie jest dowodem, świadczącym bardzo ujemnie tak o istocie wolnomurarstwa jak też i o wykonawcach „Królewskiej sztuki“.

Inni znowu nieliczni badacze twierdzą, że właśnie tego rodzaju legendy jak i tajemniczość, świadczą o tem, że mężowie kierujące lożami masońskiemi w 17 wieku wszczepiali i pielęgnowali szczególne zasady nieznane szerszemu ogółowi, które ale dla ukrycia przed okiem profanów starali się legendami jak też symboliką i ceremonjałem otoczonym jak najściślejszą tajemnicą zasłonić. Według ich zdania, — tak legendy jak i ceremonjał mają głębokie znaczenie wiadome tylko wtajemniczonym i zakrywają bardzo głębokie myśli i ideje.

Tak legendy jak i symbolika mają pobudzić masonów do wewnętrznego wzmocnienia i skupienia się, co umożliwia osiągnięcie wewnętrznej doskonałości i możliwość połączenia się z Bogiem(?!)

Ta możliwość rozmaitego sposobu tłumaczenia tak legendarności dotyczącej początku powstania ruchu masońskiego, jak i całego ceremonjału uważało i uważa wielu nawet światlejszych wolnomurarzy za bardzo słabą stronę całego ruchu.

I całkiem słusznie.

Jeżeli bowiem członkowie tego lub owego związku nie są w jasności tak co do początków jego, jak i co do końcowych celów tegoż, — i gdy widzą, że rozmaite sprzeczne teorje dotyczące jego istoty, walczą w jego łonie o znaczenie, to nie ulega kwestji, że przy tego rodzaju dysputach, nie może być mowy o jakiejś skutecznej działalności na większą skalę.

Niejasność i nieokreśloność ogólnych celów wywołuje łatwo nieufność, powoduje zbaczanie z drogi i dążenie za chwilowo widzialnymi ubocznymi celami.

Lecz jeden ze światlejszych i jakby się zdawało bardziej zrównoważonych umysłów idei wolnomurarskiej publicysta p. August Horneffer twierdzi, że — według jego zdania — ta właśnie niejasność i nieuchwytność celów jest najgłówniejszą zaletą wolnomurarstwa, gdyż — według jego zdania chrześcijanizm, a w szczególnie wyższym stopniu reformacja Lutra jak też i związki wyznaniowe zorganizowane na jej podstawie jeszcze w znacznie większej mierze nie mają jasno określonych celów, i tę swoją argumentację kończy twierdzeniem, że właśnie ta niepewność celów świadczy o jej wewnętrznem życiu duchowem i stanowi „jej niewyczerpane bogactwo“.

Jak to „niewyczerpane bogactwo“ wynikające z reformacji Lutra wygląda, to widzimy choćby z tego, że w łonie luterańskiego Kościoła mamy coś około dwieście sekt.

D. c. n.



Nie wolno wykręcać się tem, że u Polaka drożej i robić interesy z żydem. Jeżeli będziecie popierać Polaków zwiększycie ich obroty i umożliwicie Polakom konkurencję.

Swój do swego po swoje!

Nadesłane.

Druty Stalowe

DRUTY ŻELAZNE

do wszelkich celów: ocynkowane galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane, specjalne twarde, półtwarde glijowane.

Druty telegraficzne i telefoniczne.

Druty do wiązania skrzyń, siana, słomy, i t. p. Druty kolczaste.

Dostarcza Dostarcza

Krakowska Fabryka

Drutu i Wyrobów Żelaznych Ska. Akc.

Kraków-Podgórze, Romanowicza L. 5.

Telefon 227. Adres telegraficzny „Metalgor“ Własny tor przemysłowy. Dogodne warunki sprzedaży

Kursa kroju i szycia bielizny oraz haftu białego i kolorowego

w szkole prywatnej

A. FRONCZ-HUBISZTOWEJ

b. profesora państw. szkoły przemysł. ż.

trwają od 2—8 tygodni przez cały rok szkolny, osobno dla nauczycielek, zawodowych pracownic i pań, szyjących dla siebie.

Zgłoszenia pisemne i ustne od g. 8-10 r. i 1-4 popoł. Kraków, Karmelicka 50 I p.

Drobne ogłoszenia.

Zakład Krawiecki strojów męskich, Kazimierza Krzyworzeka w Krakowie, ul Św. Tomasza 33. wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów.

Restauracja Powszechna i skład artykułów kolonjalnyh Kraków, ul. Karmelicka 17 (wejście także od ul. Garbarskiej) wydaje znakomite obiady z 3 dań po 1 zł.

Suknie, kostjumy, płaszcze damskie, ubrania męskie, według najnowszych modeli wykonuje z materjałów własnych i dostarczonych, ceny przystępne J. Poradzisz Gołębia 16. I. p.

Józef Angrabajtis w Krakowie ulica Św. Tomasza L. 20. Hurtowny i częściowy, skład artykułów religijnych.

Sprzedam w Krakowie polakowi (ce) 2 fronty parcelę 4 i pół dolara sążeń

Zgłoszenia pisemne pod „Polak“ w adm. „Hasła Narodowego“.

Kto chce

rozumnie kupić, lub sprzedać dom majątek, las, interes handlowy, przystąpić do korzystnego interesu, sklepu niech zapamięta adres:

Kraków, ul. Stolarska

Czarnowski

koncesjonowane biuro doświadczonego inżyniera i budowniczego bierze przy kupnie tylko 1 procent prowizji.

Zgłoszenia do sprzedaży przyjmuje darmo, dlatego ma stale tysiące szukających kupna.

Kupujemy również i na własny rachunek.

3-ci

i każdy **33**-ci po porządku zgłaszający się na udziałowca Wytwórni WSZECHŚWIATOWYCH WYNALAZKÓW pod firmą „WZWYŻ“ otrzyma iako premję:

PARASOL KULKOWY

Najnowszy wynalazek doświadczonego inżyniera P. Edmunda Czarnowskiego patent № 2156.

Cena udziału 30 złotych.

Pieniądze nadsyłać zaraz do Redakcji „Hasła Narodowego“ ul. Stolarska 6. w Krakowie. Zadatku na każdy udział 3 złote, resztę do 15 września,

Te same udziały po 15 września kosztować będą po 300 zł. Udziałowcy otrzymają hipoteczną jedną dziesięciotysięczną część połowy 2-ch domów na Małym Rynku w Krakowie, takąż część wytwórni i dochodów z niej, oraz patentu parasola kulkowego nabytego przez Wytwórnię na całą Polskę za 30.000 złotych. UDZIAŁÓW 10.000. Wszyscy Polacy i Polki spieszcie się zapisać będziecie umieszczeni wśród odnowicieli Poslki na złotej liście.

Kupujcie u firm ogłaszających się w „Haśle“.

Po przeczytaniu daj „Hasło Narodowe“ swym znajomym.

„MARTA" Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego", poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów. Ceny najprzystępniejsze. Kraków, św. Jana 34.

CZAPNIK — KAWALER umiejący prowadzić samodzielnie warsztat znajdzie dobre utrzymanie w Uniejowie. Mieszkanie bezpłatnie.

KAMASZNIK i kupiec branży skórnej reflektujący na wyjazd, mogą rozwinąć swe interesy ku zadowoleniu swemu i pożytkowi społeczeństwa polskiego w Uniejowie.

Zgłoszenia osobiste lub listowne urodzeni *katolicy - polacy*. Bliższych informacji udziela: T-wo „Rozwój" w Uniejowie pow. turecki woj. Łódzkie instruktor J. Gołązka.

DOM o trzech ubikacjach w Jaworowie w śródmieściu, a obok parcela budowlana zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli A. Madyda Jaworów koło Lwowa

---

ZECERA poszukuje Drukarnia Mieszczańska Kraków Batorego 6.

Pracownia szklarska A. Paczki w Krakowie, ul. Sołtyka 7. wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie t. j.: szklenie dachów, kościołów, okien wystawowych tak nowe jak i reperacje miejscowe i zamiejscowc po cenach konknrencyjnych.

INSTRUMENTA MUZYCZNE, skrzypce, harmonje ręczne, oryginalne włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze J. A. NIKIEL Kraków, ul. Szewska L. 2.

WŁADYSŁAW TUREK, Kraków, Karmelicka 8. telefon 3019, poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t. p.

R. H. Kowalski, Kraków, Garbarska 26 Materiał elektrotechniczny, akumulatory.

Stroje męskie i damskie, wykonuje szybko i solidnie Spółdzielnia odzieżowa. Kraków, ul. Mikołajska 13, tel. 3037,

---

ZAKŁAD Artystyczno kamieniarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14. wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych.

LEKARZ katolik z praktyką znajdzie miejsce zaraz w Milówce koło Żywca.

Zgłoszenia: Apteka pod opatrznością w Milówce.

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A Kraków. — poleca swe wyroby.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych, wełnianych i puchowych, A: Rybiński. Kraków, Sławkowska 21 I. p. tel. 34.68.

Na raty! Naczynia aluminiowe. — Narzędzia stolarskie. — Wirówki. — Bańki hermentyczne — poleca W. Halski, Kraków, Szewska 23. Sukiennice 21-22. Skład towarów żelaznych.

Świat elegancki i wymagający ubiera się w firmie JAN SAJAK, Kraków, Karmeliska 39. Na składzie materjały angielskie.

Domy, parcele, folwarki, tereny fabryczne i t. p.

nie przedstawiają pełnej wartości jeżeli nie są starannie ogrodzone parkanem z siatki druciannej

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA

DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH Sp. Akc.

KRAKÓW.PŁASZÓW, Romanowicza 5.

Telefon 277. Adres telegraficzny: „METALGOR"

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. Ceny bezsprzecznie konkurencyjne — Monterzy na zawołanie.

Krótkie terminy dostawy. — Dogodne warunki kredytowe. — Przy większych zleceniach, spłaty wekslowe do 10-ciu miesięcy i dłużej. — Odsprzedawcy otrzymają rabat.

cenniki, katalogi ilustrowane i t.p. wysyłamy odwrotnie.

Wytwórnia wyrobów srebrnych i metalowych

Ska z ogr. odp. pod firmą

M. JARRA

Kraków, Berka Joselewicza 21.

Poleca P. T. Duchowieństwu swoje solidne wyroby kościelne w srebrze i metalu, jako to: świeczniki, lichtarze, puszki, kielichy, monstrancje, i t. d. — Firma egzystuje od roku 1886, odznaczona szeregiem medali złotych na wystawach światowych.

Franczak Władysław

Zakład artystyczno-Rzeźb.-Kamieniarski w Krakowie ul Warszawska L. 55

na cmentarzu miejskim

wykonuje roboty budowlane specjalnie roboty kościelne i grobowe, tak w miejscu jak i na prowincji, z różnych kamieni i marmurów. Bezpłatne przechowywanie zwłok w własnych grobowcach. Ceny konkurencyjne. Firma wykonała roboty na Wawelu oraz pomnik poległych Ułanów w d. 6 list. 1923 r. i t. d.

Handel delikatesów

do sprzedania - Podgórze, Lwowska 9.

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską

tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio:

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek Linia A-B róg ul. Florjańskiej.

Na raty! Na raty!

Zakład

Witrażowo-Szklarski

TEODOR ZAJDZIKOWSKI

Kraków, ul. św. Jana 30.

Wykonuje witrażowe oszklenia do kościołów od 20 zł. za 1 m.-Porada fachowa; przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50 procent niższe niż wszędzie.

Na raty! Na raty!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ulica Stolarska L. 6 II. p.
Telefon nr. 1018 — Konto czek. 404.888
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna. **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa**, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15**. Nadesłane **zł. 0·40**. Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80**. 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80**. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę Wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska Kraków.